



*Miejskie Przedszkole nr 27
z Oddziałami Integracyjnymi w Siedlcach*

Październik 2020/21 nr 1

Co u nas słychać





W dzisiejszym numerze!

1. Październik miesiącem AAC.
2. Wpływ urządzeń multimedialnych na rozwój mowy dziecka.
3. Wpływ czytania na rozwój dziecka w wieku przedszkolnym.
4. Wyliczanki i zabawy paluszkowe.
5. Kącik logopedyczny – Jesienny spacer.



ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Elżbieta Karpińska

Agnieszka Szymańska

Anna Pietrzak

Kamila Radzikowska-Kobylińska

Agnieszka Szcześniak



Październik międzynarodowym miesiącem AAC



AAC (Augmentative and Alternative Communication) to termin określający wszelkie działania, których celem jest pomoc w porozumiewaniu się osobom niemówiącym lub posługującym się mową w ograniczonym stopniu. Zamiast wypowiedzianych słów i zdań mogą one używać znaków graficznych (piktogramów, obrazków, symboli), znaków manualnych (gestów) lub znaków przestrzenno-dotykowych (np. przedmiotów). Dzięki temu mogą dokonywać wyborów, podejmować decyzje, pytać, opowiadać, wyrażać myśli i uczucia – pokonywać bariery w porozumiewaniu się i stawać się niezależnymi.

Coraz częściej metody AAC wykorzystują technologie wspomagającą (Assistive Technology, AT). Są to wszystkie rozwiązania z wykorzystaniem komputera i innych urządzeń elektrycznych i elektronicznych, jakie pomagają osobie z niepełnosprawnością osiągnąć niezależność. Niezależność w porozumiewaniu się może zapewnić komputer lub urządzenie do

komunikacji z mową nagrywaną lub syntezowaną oraz odpowiednim oprogramowaniem.

Wśród osób, które potrzebują metod AAC do wspomagania porozumiewania się są dzieci, młodzież i dorośli. Obok osób z autyzmem w tej różnorodnej grupie znajdują się również osoby z porażeniem mózgowym, upośledzeniem umysłowym, specyficznymi zaburzeniami mowy, osoby po urazach mózgu i wiele innych.

Badania dowodzą, że wspomagające metody porozumiewania się nie hamują - a wręcz przeciwnie - wspierają rozwój mowy u małych dzieci z zaburzeniami rozwoju, u których mowa nie rozwija się o czasie. Dzięki wczesnej interwencji AAC część z nich uczy się mówić, a w przypadku, kiedy mowa nie rozwinię się, mogą z powodzeniem wykorzystywać alternatywny sposób porozumiewania się.

Poniżej przytoczony wywiad z Panią Magdaleną Grycman rozwiewa wiele wątpliwości, które pojawiły się wokół AAC.

Alternatywna i wspomagająca komunikacja jest zagadnieniem, wokół którego narosło dużo mitów. Chcąc je wyjaśnić, poprosiłam o rozmowę osobę, która w znaczący sposób przyczyniła się do jej rozwoju w Polsce - dr Magdalenę Grycman. Czy wspomaganie komunikacji, np. gestami, hamuje mowę? Czy wszystkie dzieci mogą się komunikować? Czy wprowadzenie AAC może wyeliminować tzw. zachowania trudne? - odpowiedzi na te i inne pytania, znajdziecie w zapisie rozmowy.

Patrycja Bilińska: Mowa jest często utożsamiana z komunikacją. Takie przekonanie rodzi u rodziców dzieci nie porozumiewających się werbalnie poczucie katastrofy, porażki. Obalmy stereotypy: jak się ma mowa do komunikacji? Czym jest komunikacja bez mowy i jaką wartość ma mowa bez komunikacji?

Magdalena Grycman: Mowa stanowi najdoskonalszy i najbardziej powszechny, bo używany przez większość społeczeństwa, sposób komunikacji. Ale bez mowy można żyć. Tak jak można żyć bez ręki i nogi. To dużo trudniejsze życie, ale przecież mamy tylko jedno. Fakt, że mowy jeszcze nie ma lub istnieje obawa, że może się nie pojawić wywołuje sprzeciw i poczucie niesprawiedliwości. To zrozumiałe uczucia. Z rodzinami, z którymi pracuję, asymilujemy je, by nie dać im się pochłonać. Poszukujemy różnych dróg na odzyskanie kontroli i rekompensaty tej straty. Uczymy się nowych sposobów na skuteczne porozumiewanie się. Tylko wówczas istnieje szansa, że dostrzeżemy nowe nie znane nam wcześniej możliwości, w których kryje się wiele dobrego. Ważniejsze to jak te oddziaływania wprowadzać, ale to temat na oddzielną rozmowę.

PB: Alternatywna komunikacja kojarzona jest często ze znakami graficznymi konkretnej metody. Dziecko dostaje zestaw, np. piktogramów, oznaczających przedmioty takie jak krzesło czy but, uczy się je rozpoznawać w sytuacji zadaniowej przy stoliku, dobiera w pary takie same obrazki itd. Jak ocenia Pani taką strategię postępowania?

MG: Nie lubię oceniać. Pozwolę sobie jedynie stwierdzić, że ten sposób myślenia i działania jest mi obcy. Takie sposoby

postępowania przynoszą więcej szkody niż pożytku.

PB: Co postrzega Pani za największy - lub może najczęstszy - błąd przy wprowadzaniu alternatywnej komunikacji?

MG: Dziś najpoważniejszym mitem jest myślenie o komunikacji jako o pojedynczej metodzie. Rozmawialiśmy o tym przy innej okazji, co stało się podstawą innego artykułu - myślę, że warto go w tym momencie przywołać.

PB: Nadal panuje w społeczeństwie obawa przez AAC jako tym, które hamuje rozwój mowy. Czy takie lęki w świetle badań naukowych i Pani praktyki są uzasadnione?

MG: Obawy te nie mają potwierdzenia w badaniach naukowych ani też w mojej wieloletniej praktyce. Przypuszczam, że są wynikiem złożoności tego tematu. Nauczyciele i logopedzi dzielą się ze mną na facebooku swoimi trudnościami, opisując swoje doświadczenia. Pozwolę sobie zacytować: „Co Pani robi? Po co te gesty? Niech Pani mu nie miesza...U nas pracuje się metodą pi si es!!” lub „Dziewczynka nie korzysta z książki. Książka jest za gruba. Tematyka zbyt obszerna. Jedyne umiejętności, jaka się pojawiła po obcowaniu z książką, to przekładanie kartek bez końca i stukanie palcem w obrazki...wszystkie obrazki i wszędzie gdzie się da.... Ale książka to obowiązek w szkole.” Gdy czytam takie wpisy, to myślę, że przed nami daleka droga. Posuwajmy się więc do przodu.

Przekornie zapytam: Czy nauczanie pływania sprawi, że dziecko nie będzie chciało chodzić? Przecież to absurd.

Powiem więcej. W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono badania grupy osób z poważnymi problemami komunikacji,

wspomaganych oddziaływaniami z zakresu AAC i grupy kontrolnej pozbawionej tych oddziaływań. Znacznie szybciej zaczęły mówić dzieci z grupy pierwszej. Gdy do głosu dochodzą przesady i lęki to żadne badania nie przegonią złych duchów. Do zmiany świadomości potrzeba nam edukacji, czasu i świadectwa rodzin.

PB: W ramach strukturalizacji czasu wprowadza się dzieciom plany dnia, mające formę zdjęć, obrazków lub wyrazów. Dają im one poczucie bezpieczeństwa. Jaka jest ich wartość w kontekście komunikacji?

MG: Uporządkowane środowisko uczy dziecko przewidywania następujących po sobie interakcji. Panowanie nad komunikacyjną przestrzenią potrzebne jest również partnerowi tej interakcji. Struktura umożliwia obu partnerom naukę aktywnego uczestnictwa w kontrolowanej przestrzeni.

W zorganizowanej i zaplanowanej sytuacji porozumiewanie się staje się bardziej zrozumiałe dla obojga uczestników.

PB: Wydawać by się mogło, że AAC można stosować dopiero u tych dzieci, które osiągnęły określony poziom rozwoju poznawczego. Niektórzy podają IV stopień rozwoju inteligencji sensoryczno-motorycznej według Piageta, inni zagląдают w orzeczenie poradni psychologiczno-pedagogicznej, by zobaczyć chociaż znaczny stopień niepełnosprawności intelektualnej. Gdzie jest ta dolna granica wymaganych możliwości intelektualnych?

MG: To kolejny mit. W naszej rozmowie mierzymy się z nimi. Przyznam, że ten szczególnie mnie zadziwia. Poszukiwałam przesłanek teoretycznych jego powstania. Nie rozumiem takich podejść. Na dodatek moja praktyka zupełnie przeczy tym

stanowiskom.

By rozpocząć wystarczy, że dziecko jest z tobą nawet, gdy relację dopiero budujemy. Postępowanie takie polega

na wykorzystaniu aktywności dziecka, która nie ma charakteru funkcjonalnego i zamienieniu jej w jednoznaczny sygnał. Osiągnięcie wyższej kompetencji komunikacyjnej muszą oprzeć się na fundamencie wcześniejszej umiejętności.

Porozumiewanie się można porównać do gry w tenisa – pozwolę sobie zacytować fragment swojej książki – „Nie wystarczy zakup rakiet tenisowych oraz piłeczki. Nie wystarczy wynajęcie kortu. Obie uczestniczące w grze osoby muszą wpierw nauczyć się grać, by później grać ze sobą. Czas i wielokrotne powtarzanie ćwiczeń w końcu umożliwią grę” [1].

PB: Usłyszałam niejednokrotnie, że wprowadzanie AAC zaczyna się od tak i nie. Czy takie podejście nie przekreśla szans na komunikowanie się wielu dzieciom?

MG: Trochę przekreśla. W wyjątkowej sytuacji, gdy dziecko ma wiele dobrych doświadczeń za sobą może się udać.

Planując komunikacyjną strategię zawsze korzystam z Oceny efektywności [2]. Początkowo opracowałam ją na potrzeby własne, by w planowaniu oddziaływań się nie gubić. Prowadziłam badania nad efektywnością wprowadzania w proces komunikacji dzieci ze złożonymi trudnościami, opisanych kolejno umiejętności w ich rozwojowej komunikacyjnej kolejności, po czym opublikowałam tę Ocenę. Dziś z tego modelu korzystać mogą inni terapeuci. Wracając do „Tak i nie” - umiejętność ta znajduje się dopiero na poziomie trzecim, a więc dziecko powinno wcześniej doświadczyć wielu innych oddziaływań.

PB: Dzieci niemówiące, nie mające możliwości wyrażenia swoich potrzeb, przejawiają zachowania, które interpretowane są często jako tzw. trudne. Jaki wpływ miałyby wprowadzenie alternatywnej komunikacji na zachowanie niemówiącego dziecka?

MG: To odrębny, bardzo złożony temat. Powiem krótko. Jeżeli potrafisz pracować z komunikacją, to tych zachowań będzie mniej, a w sytuacji pełnego porozumienia się będą zdarzać się rzadko lub wcale. Mama Martynki na facebooku napisała: „Martyna była tak bardzo niespokojna, że nie może przekazać nam czego chce, że musieliśmy z nią jechać do psychiatry, żeby dał jej leki na wyciszenie. W tej chwili jak ma wprowadzoną komunikację, to ona potrafi nam bardzo dużo rzeczy przekazać, co ona chce. Nie ma już napadów agresji i złości, które były spowodowane tym, że ona coś chce, a my nie wiemy co.”

PB: Wraz ze wzrastającą świadomością rodziców i coraz większą potrzebą dbania o relacje z własnymi dziećmi – myślę w tym momencie o rodzicielstwie bliskości i idei niedyrektywności – przykłada się coraz większą wagę do efektywnego porozumiewania się, także w okresie przedjęzykowym. Rodzice dzieci zdrowych stosują gestu Makatonu, chodzą na zajęcia z bobomigów. Jak ocenia Pani takie podejście?

MG: Podstawą efektywnego porozumiewania się jest relacja komunikacyjna. Wszystko, co ją pogłębia, rozwija i wzmacnia sprzyja jej rozwojowi. Przestrzegam jedynie przed upraszczaniem myślenia. Wsłuchujmy się w siebie.

Pytajmy: Czy to działanie służy naszej relacji? Czy lubimy być ze sobą w taki sposób? Jeżeli odpowiedź brzmi tak,

działajmy w celu jej pogłębienia.

[1] Grycman M. (2014), Porozumiewanie się z dziećmi ze złożonymi zaburzeniami komunikacji. Poradnik nie tylko dla rodziców, Stowarzyszenie Rehabilitacyjne Centrum Rozwoju Porozumiewania, Kwidzyn.





Wpływ urządzeń multimedialnych na rozwój mowy dziecka

Mózg dziecka w pierwszych latach życia rozwija się najintensywniej. Aby struktury neuronalne mogły się prawidłowo kształtować, dziecko potrzebuje wielozmysłowego poznawania świata, poprzez dotyk, smak, słuch, wzrok, doświadczenie. Odbiór urządzeń multimedialnych, takich jak smartfon, tablet, komputer sprawia, że mózg bombardowany jest bodźcami wzrokowymi i słuchowymi. Szybko zmieniający się obraz w bajkach, reklamach i grach przetwarzany jest w prawej półkuli, której nadaktywność prowadzi do hamowania rozwoju lewej półkuli, odpowiedzialnej za myślenie i rozwój mowy. Czy to oznacza, że dzieci w ogóle nie powinny korzystać z urządzeń mobilnych? Nie. Odpowiednio dobrane treści programowe mogą mieć pozytywny wpływ na rozwój mowy. Jednak, zdaniem logopedki Aleksandry Wrześniewskiej: "zbyt wczesne oraz intensywne korzystanie z tych urządzeń może wywoływać negatywne konsekwencje dla rozwoju psychofizycznego dziecka, rozwoju mowy oraz kształtowania kontaktów interpersonalnych czy rozwijania więzi społecznych".

Jak zatem znaleźć złoty środek? Zaleca się, aby dziecko przed drugim rokiem życia nie korzystało z urządzeń cyfrowych, w wieku 2-4 lat: 5-10 minut jednorazowo (do maksymalnie 30 minut dziennie), 4-6 lat: 10-15 minut przed ekranem jednorazowo (maksymalnie do 1 godziny dziennie), 6-8 lat: maksymalnie 1 godzina przed ekranem dziennie (podzielona na sesje maksymalnie półgodzinne).

Skutki "przedawkowania" multimediiów:

Kiedy dzieci oglądają telewizję bez ograniczeń, ich mózg uczy się eliminować dźwięki językowe. Nastawia się na odbiór dźwięków niewerbalnych (muzyka, gry, reklamy). Dzieci sprawiają wtedy wrażenie zahipnotyzowanych i nie słyszą, gdy się do nich mówi. Dziecko uzależnia się także od szybko zmieniających się obrazów, dźwięków i słów. W efekcie może wykazywać cechy nadmiernej pobudliwości. Trudniej później zainteresować takie dziecko książką, kredkami czy spacerem po lesie. Mózg takiego dziecka potrzebuje silniejszych bodźców. Powtarzające się dźwięki (reklamy, melodyjki w zabawkach dźwiękowych, grach) nie pozwalają dziecku na słuchanie mowy. Ośrodki słuchowe w prawej półkuli mózgu, które specjalizują się w odbiorze dźwięków niewerbalnych, blokują odbiór przekazów językowych. Dziecko słyszy mowę dorosłych, ale nie przetwarza jej na wyższych strukturach układu nerwowego. Mózg uczy się ignorować słowa.

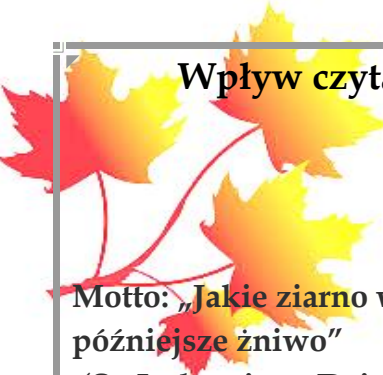
Niemowlęta nie gaworzą, nie skupiają uwagi na twarzy dorosłego, nie uśmiechają się na widok dobrze znanej osoby.

U trzyletnich dzieci dostrzega się trudności w zakresie rozumienia poleceń lub całkowity brak rozumienia. Obserwuje się zabawę na poziomie 12-14-miesięcznych dzieci bądź całkowity brak zabawy tematycznej. W grupie rówieśniczej pojawiają się trudności z rozpoczęciem i kontynuowaniem zabawy, trudności w respektowaniu reguł, niepełne rozumienie języka, komunikowanie się za pomocą krzyku lub płaczu. Dzieci nie wykazują zainteresowania książkami, układankami, obrazkami. Dzieci najskuteczniej uczą się języka poprzez kontakt z rodzicami.

Włączony telewizor w domu zmniejsza interakcję dzieci z dorosłymi o 20%.

Cyfrowe urządzenia i dźwiękowe zabawki powodują efekt trwałego lub częściowego rozkojarzenia uwagi. Dziecko zwraca uwagę na wszystko, nie koncentrując się na wybranym zadaniu. Zaburzenia uwagi stanowią najczęstszą przyczynę kłopotów szkolnych.





Wpływ czytania na rozwój dziecka w wieku przedszkolnym

Motto: „Jakie ziarno w serca Wasze padnie... takim będzie późniejsze zniwo”

(St. Jachowicz - Dziennik dla dzieci)

Wszyscy chcemy, żeby nasze dzieci dobrze się rozwijały, wyrosły na mądrych, dobrych i szczęśliwych ludzi. Nie jest tajemnicą, że dzieciństwo ma wpływ na całe życie, a przedszkole nie załatwi za nas wszystkiego w kwestii wychowania. Jest na to sposób - czytajmy dzieciom! Czytanie dziecku, jest wbrew pozorom istotną czynnością, dzięki której możemy ukształtować w małym człowieku pewne cechy będące wręcz kluczowymi w dorosłym życiu. Na pewno każdy rodzic chce przekazać swojemu dziecku to, co najlepsze. Chce, aby nie miało problemów w przedszkolu, szkole, a na swojej drodze spotykało samych życzliwych ludzi. Żeby tak się stało trzeba skorzystać z najprostszego sposobu wpływającego na osobowość dziecka - zachęcić dziecko do czytania książek. Wiele dorosłych ludzi, choć umie czytać, nie czyta, ponieważ nawyk i potrzeba czytania książek muszą zacząć się w dzieciństwie. Czytanie książek jest jedną z pierwszych inwestycji w rozwój dzieci.

Właśnie w książce nasze dziecko znajdzie wskazówki, w jaki sposób zbudować swój własny system wartości.

Czytanie poszerza doświadczenia językowe dziecka, rozwija słownictwo, uczy wyrażać myśli i rozumieć sposoby mówienia innych ludzi. Im bogatszy język, tym sprawniejsze wyrażanie własnego zdania, lepsza umiejętność werbalizowania uczuć i

potrzeb.

Niesamowicie cenne jest czytanie dzieciom przez dorosłych. Zgodnie z hasłem akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, warto czytać dziecku już od najmłodszych lat przynajmniej dwadzieścia minut dziennie. Każde dziecko bez względu na wiek powinno mieć codzienny kontakt z książką, a obok dziecka powinien być dorosły, który poczyta mu w ciągu dnia lub przed snem.

Należy jednak znać wszystkie pozytywne aspekty rozbudzania w dzieciach miłości do książek i czytania.

W dzisiejszych czasach, kiedy świat dzieci pełen jest atrakcyjnych mediów takich jak: komputer, telewizor, tablet i PlayStation, książki zaczynają być traktowane jak „przeżytek”. Coraz częściej czytanie książek zastępuje telewizja. Ekranowa przemoc i agresja obecna w programach dla dzieci i filmach rysunkowych, nieustanna inwazja reklam oraz fascynująca maluchy władza nad światem w grach komputerowych, jest dla nich najatrakcyjniejszą formą spędzania wolnego czasu. Jedno jest pewne – ten rodzaj rozrywki źle wpływa na rozwój emocjonalny i umysłowy dziecka.

W dużej mierze od rodziców zależy, czy dzieci znajdą w swoim życiu miejsce dla książki.

Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że czytanie ma wiele zalet: rozwija język i wyobraźnię, uczy myślenia, buduje i umacnia więzi pomiędzy rodzicami i dziećmi, zapewnia emocjonalny rozwój, pomaga w wychowaniu, ułatwia naukę, kształtuje nawyk czytania i zdobywania wiedzy na całe życie.

Czytać dziecku można w każdym wieku – niemowlakowi, gdyż czytanie na głos stymuluje rozwój jego mózgu i buduje trwałe skojarzenie czytania z przyjemnością, poczuciem bezpieczeństwa, przedszkolakowi, gdyż rozbudza w nim ciekawość świata i ułatwia zrozumienie siebie i innych, a nawet nastolatkowi, gdyż pomaga

mu pokonać wiele problemów wieku dorastania. Zaszczepiona w dzieciństwie miłość do książek zaowocuje z dobrym skutkiem w przyszłości. Przyjemne doznania z książką u małego dziecka przygotowują miejsce dla zainteresowań literaturą w życiu dorosłym.

Przyjaźń z książkami może rozpocząć już maleńkie dziecko, jeśli mu to umożliwimy.

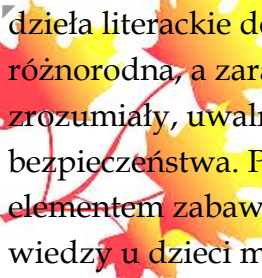
Pierwszy kontakt maluszka z książeczką zaczyna się od oglądania ilustracji, rozpoznawania przedmiotów. Dziecko zaczyna zwracać uwagę na ułożenie plam barwnych na kartkach, odkrywa, ukazujące się z nich znane kształty. W książce można zobaczyć dom, słońce, drzewo-jest to początek do dalszych poszukiwań. Ilustracje objaśniają dziecku słowa w zrozumiałym na tym etapie języku barw, kształtów. Budzą jego zachwyt i zainteresowanie.

Młodszy czytelnik z wielką uwagą ogląda ilustrację, potrafią uchwycić jej istotny sens. Umiejętność odczytywania obrazka ogranicza się początkowo do wyliczania przedstawionych przedmiotów, czynności, cech. Następnie dziecko jest już skłonne by uchwycić zachodzące między nimi związki i określić całą sytuację ukazaną na ilustracji. Świat wyobrażeń dziecka stopniowo ulega rozszerzeniu. Przechodzi od pojęć prostych do bardziej złożonych.

Intensywny rozwój dziecka przypada na wiek przedszkolny. Sposoby oddziaływania na dzieci w tym czasie, kształtowane nawyki, umiejętności i zdobywana wiedza, często się utrwalają i ujawniają w postawach człowieka dorosłego. Warto poświęcić czas na czytanie dziecku bo, jak powiedział Jan Brzechwa: „Przez odpowiednią literaturę kształtuje się smak przyszłego czytelnika, a właśnie chęć korzystania z książek jest miarą powodzenia w nauce i w życiu dorosłym”. Nie zapominajmy więc o literaturze.

Zrozumienie przez dziecko treści czytanych pojawia się około 3 roku życia. Należy pamiętać, że pierwsze kontakty lektury z najmłodszym czytelnikiem to forma zabawy. Pod wpływem otoczenia i poszerzania zasobu słownictwa książka zaczyna wprowadzać dziecko w świat fantazji. Można powiedzieć, że przygotowuje je do abstrakcyjnego myślenia. W kontakcie dziecka z literaturą rośnie stopniowo rola tekstu coraz ważniejsza staje się treść utworu i postaci bohaterów, ich losy, zawiązujące się konflikty, przygoda, jej szczęśliwe zakończenie. Bajki, baśnie przenoszą maluchy w świat emocji, zaczynają kształtować ich osobowość. Baśń działa na uczucia dziecka, ćwiczy spostrzegawczość, pamięć i myślenie, kształtuje uczucia społeczne, ukazuje świat wewnętrznych przeżyć. Baśń fascynuje swą odmiennością. Dobre wróżki, rycerze, księżniczki, skrzaty, magiczne zaklęcia rozwijają wyobraźnię malucha. Jest to jeszcze etap „czytania pośredniego” tzn. czytania przez dorosłych. Dziecko słucha i ogląda ilustracje, które stanowią uzupełnienie tekstu pisanego, konkretyzują, porządkują usłyszane treści. Literatura dla dzieci starszych w wieku przedszkolnym zaczyna przedstawiać także bardziej skomplikowane stosunki między ludźmi, pokazuje przykłady postępowania bohaterów, ich postawy w różnych sytuacjach. Te przykłady mogą być momentem inspirującym całą różnorodność wychowawczego oddziaływania.

Przełomem w rozwoju czytelnictwa jest nabycie umiejętności samodzielnego czytania. Zaczyna się czas opanowywania, a następnie doskonalenia techniki czytania. Przestaje ono kojarzyć się wyłącznie z zabawą, staje się elementem nauki. Nadal w kręgu zainteresowań czytelniczych dominują bajki i baśnie, które działają na wyobraźnię, pamięć, myślenie. Uważa się, że literatura przeznaczona dla najmłodszych powinna dawać im to wszystko, co



dzieła literackie dostarczają dorosłemu czytelnikowi. Winna być różnorodna, a zarazem ukazywać sprawy ludzkiego losu w sposób zrozumiały, uwalniając dziecko od lęku i zapewniając mu poczucie bezpieczeństwa. Pod wpływem tego, że czytanie przestaje być tylko elementem zabawy staje się natomiast sposobem zdobywania wiedzy u dzieci może pojawić się reakcja awersyjna w stosunku do książki. By temu zapobiec nieodzowne jest niezależnie od kanonu lektur szkolnych czytanie książek, które sprawiają dziecku przyjemność.

Czytanie małym dzieciom książek jest jednym z bardziej efektywnych, pozytywnych i pożądanых pomysłów na wychowanie.

Codziennie czytanie dziecku dla przyjemności jest czynnością prawdziwie magiczną zaspokaja bowiem wszystkie potrzeby emocjonalne dziecka, znakomicie wspiera jego rozwój psychiczny, intelektualny i społeczny, jest jedną z najskuteczniejszych strategii wychowawczych, a przy tym przynosi dziecku ogromną radość i pozostawia cudowne wspomnienia.

Dziecko, któremu codziennie czytamy, czuje się ważne i kochane. Buduje to jego mocne poczucie własnej wartości – wewnętrzną siłę i wiarę w siebie. Codziennie głośne czytanie buduje mocną więź między rodzicem i dzieckiem. Więź z najbliższą osobą jest jedną z najważniejszych potrzeb rozwojowych dziecka, warunkiem, by mogło wyrosnąć na zdrowego emocjonalnie i dojrzałego człowieka. Czytanie książek pozwala pozytywnie wpływać na rozwój uczuć, lepsze zrozumienie innych ludzi, a zarazem tworzenie obrazu samego siebie. Postacie ulubionych bohaterów mogą dostarczać pozytywnych wzorów zachowań. Dzieci zdobywają z książek wiedzę o przedmiotach, ludziach, zwierzętach, roślinach, poznają pojęcia abstrakcyjne jak: miłość, przyjaźń czy współczucie. Czytanie

stwarza więc korzystne warunki do rozwoju myślenia. Dziecko nabywa umiejętności porównywania, wnioskowania, uogólniania, posługiwania się pojęciami określanymi słowem.

Głośne czytanie spełnia ponadto ważną rolę w kształtowaniu mowy dziecka. Nie tylko wzbogaca słownik, lecz uczy prawidłowego formułowania myśli, budowy zdań, kształcone są podstawowe funkcje słuchowe, jest bardzo ważne dla rozwoju uczuciowego.

Dobór literatury zależy od wieku: trzylatki chętniej oglądają obrazki, o których się opowiada, wzbogacając ich treść na miarę własnej fantazji. Czterolatki potrafią już słuchać czytania, lecz dobrze jest gdy mają oparcie w ilustracji. Pięcio - i sześciolatki mogą słuchać dość długich opowiadań w takim stopniu interesujących, aby utrzymały ich uwagę. Można dłuższe opowiadanie dzielić na odcinki czytane w kolejnych dniach.

Jak czytać dziecku?

Przystępując do czytania, należy stworzyć odpowiednią atmosferę. Dobrze jest zacząć od słuchania muzyki relaksacyjnej z dzieckiem, a kiedy dziecko jest zrelaksowane rozpocząć czytanie. Stosownie do tematyki książki, dobrze jest odpowiednio modulować głos, pewne nastroje wyrażać mimiką. Po każdej przeczytanej stronie, jeżeli jest ilustrowana, pokazywać ilustracje. Kiedy spontanicznie reaguje np. wybuchami śmiechu, nie bronić mu tego. Starać się podtrzymać radosny nastrój. Po przeczytaniu książki, bajki, baśni itp. wskazana jest krótka rozmowa z dzieckiem o przygodach bohaterów. Dzieci chętnie opisują słowami zdarzenia następujące po sobie, a następnie malują wybrany przez siebie fragment z utworu literackiego. Książki powinno się dobierać tak, by treścią odpowiadały możliwościom i zainteresowaniom dzieci. Celem czytania zawsze powinna być przyjemność dziecka.

Czytać codziennie przez co najmniej 20 min. – czas czytania dostosować do przedziału uwagi dziecka, początkowo może być krótki, stopniowo można go wydłużać, chodzi jednak o codzienny rytuał czytania. Dobrą porą jest wieczór przed snem. Czytanie powinno się zawsze kojarzyć dziecku z radością – nigdy z przymusem, karą czy nudą.

Wybierać wyłącznie książki ciekawe i wartościowe dla dziecka, jeśli dziecko o to prosi warto wielokrotnie czytać tę samą książkę, czy wiersz. Należy pozwalać na pytania, powrót do poprzedniej strony, rozmowy zainspirowane tekstem – ta część głośnego czytania najbardziej rozwija intelekt i wrażliwość dziecka.

Należy jednak pamiętać, że jak w każdej dziedzinie wychowania tak i tu najważniejszy jest przykład: jeśli sami będziemy otaczać się książkami i od najmłodszych lat będziemy czytać dzieciom, z pewnością nie zrezygnują one z książek w przyszłości. A warto o to zadbać, gdyż książki bardzo wiele wnoszą w życie.

Rodzina odgrywa bardzo ważną rolę w kształtowaniu nawyku czytania. Pierwszy kontakt dziecka z książką ma miejsce w domu rodzinnym. Można już czytać maluchowi wykorzystując do tego różne okoliczności: czas jedzenia śniadania lub kąpieli, układanie dziecka do snu itp. Nie ważna jest pora czytania, ważna jest systematyczność. Od dawna rodzice i dziadkowie czytali swoim dzieciom bajki. Postarajmy się, aby tak było nadal!

Kilka rad dla rodziców, którzy chcą, żeby ich dzieci czytały:

- im wcześniej zaczniecie czytać dziecku tym lepiej
- podczas czytania usiądźcie obok dziecka
- pamiętajcie, że sztuka czytania wyrabia się z czasem
- czytajcie dziecku książeczki, które wam samym się podobają

- pozwólcie dziecku przerywać i zadawać pytania
- ułatwcie dziecku dostęp do książek, stwórzcie jego własną biblioteczkę
- pozwólcie dziecku wybierać książki, których chce słuchać
- zaczniście od 10 minut głośnego czytania (dziecko lepiej je zapamięta niż dwie godziny oglądanego programu telewizyjnego)
- wybierzcie się ze swoim dzieckiem do biblioteki
- nie konkurujcie z telewizją – nie pytajcie, czy dziecko woli czytanie, czy oglądanie

Jakie korzyści niesie za sobą codzienne czytanie najmłodszym?

dziecko czuje się ważne i kochane

buduje silną więź pomiędzy dzieckiem a rodzicami

stymuluje rozwój intelektualny

przyspiesza rozwój mowy

rozwija umiejętności komunikacyjne

rozbudowuje pamięć dziecka

pobudza w dziecku kreatywność

rozwija w dziecku wrażliwość

ułatwia dostrzeganie, nazywanie oraz odczuwanie emocji

wzmacnia poczucie własnej wartości

wzbogaca słownictwo

ułatwia publiczne wypowiedzi

z książek dzieci poznają wiedzę o życiu

książka dostarcza wiedzy o świecie

tłumaczy rzeczywistość i pomaga znaleźć odpowiedzi na wiele pytań

uczy dziecka miłości do książek – sięganie po lekturę stanie się

spontaniczne małego człowieka.

NIKT NIE RODZI SIĘ CZYTELNIKIEM, CZYTELNIKA TRZEBA WYCHOWAĆ, CODZIENNIE CZYTAJ DZIECKU DLA PRZYJEMNOŚCI:

*wprowadź rytuał codziennego czytania dziecku,
jeśli dziecko o to prosi – wielokrotnie czytaj tę samą książkę,
pozwalaj na pytania, rozmowy, powrót do poprzedniej strony,
unikaj podziału na książki dla chłopców i dziewcząt, • bądź przykładem –
dzieci powinny widzieć dorosłych zagłębianych we własnych lekturach
książek i czasopism.*

DO CZYTANIA WYBIERAJ ODPOWIEDNIE KSIĄŻKI:

*ciekawe dla dziecka,
napisane lub tłumaczone poprawną i ładną polszczyzną,
uczące racjonalnego myślenia,
promujące pozytywne wzorce postępowania dostosowane do wrażliwości
dziecka,
nie wzbudzające lęków i niepokojów,
unikające stereotypów kulturowych związanych z rasą, płcią itp.,
budujące pozytywny stosunek do świata i wiarę w siebie.*

JAK CZYTANIE KSIĄŻEK WPŁYWA NA ROZWÓJ DZIECKA?

- Czytanie książek pobudza i rozwija wyobraźnię dziecka.
- Sprawia, że dziecko jest bardziej kreatywne, dzięki czemu jest bardziej otwarte na różnego rodzaju procesy twórcze.
- Regularne czytanie powoduje, że dziecko poznaje i uczy się nowych słów.
- Dziecko czytając książki popełnia mniej błędów stylistycznych oraz ortograficznych.
- Już dwudziestominutowe czytanie książki wywiera duży wpływ na ćwiczenie koncentracji i pamięci u dziecka.
- Dzięki czytaniu książek, a co za tym idzie, poznawaniu losów bohaterów dziecko jest w stanie lepiej zrozumieć ludzkie emocje.
- Wspólne czytanie książki z dzieckiem wzmacnia i zacieśnia więzi.
- Systematyczne czytanie dziecku przyczynia się do rozwoju myślenia przyczynowo-skutkowego, które jest niezbędne w

przypadku przewidywania następstw konkretnych zdarzeń (np. jeżeli padał deszcz, to trawa będzie mokra).

- Czytanie wywiera także duży wpływ na kształtowanie się myślenia analitycznego, które jest istotne podczas rozwiązywania problemów.
- Odpowiednio dobrana książka może pomóc przystosować się dziecku do nowych sytuacji i wspomóc m.in. proces adaptacyjny w przedszkolu lub przygotować dziecko do pojawienia się rodzeństwa.





Wyliczanki i zabawy paluszkowe

Zabawa odgrywa niezwykle ważną rolę w życiu i rozwoju dziecka. Jest ona swoistą działalnością dziecka, rozwija jego aktywność twórczą. Przyczynia się również do jego wielostronnego rozwoju. Podczas zabawy dziecko poznaje i bada świat, odkrywa i uczy się rozumieć więcej. Wspólna zabawa to także najlepszy czas, w którym świadomie możemy stymulować sprawność językową dziecka, czyli wprowadzać nowe słowa, przypominać te które już zna, pomagać w budowaniu prostych zdań i bardziej złożonych wypowiedzi. W niniejszym artykule chciałabym zaprezentować Państwu wybrane formy zabaw wspomagających rozwój mowy najmłodszych. Mam nadzieję, że będą one inspiracją do wspólnie spędzonego czasu z dzieckiem.

1. **Zabawy paluszkowe.** Już od wielu pokoleń **stanowią one jedno z pierwszych zabaw, w które dorośli bawią się ze swoimi dziećmi.** W zabawach tych główna aktywność należy do dorosłego. Jego zadaniem jest recytowanie oraz ilustrowanie tekstu przy równoczesnym dotykaniu dziecięcych paluszków, dłoni również głowy. Zabawy paluszkowe można stosować od najwcześniejszych dni życia dziecka. **Początkowo dziecko będzie biernie uczestniczyć w zabawie, ale w miarę wzrastania jego zaciekawienie własnymi częściami ciała, będzie rosło.** Wówczas coraz aktywniej zacznie uczestniczyć w zabawach, aż do momentu, kiedy samo będzie potrafiło je przeprowadzić. Poza tym, dzieci uwielbiają tego rodzaju zabawy. Przydają

się w poczekalni u lekarza, w podróży i w każdej wolnej chwili. Zabawy paluszkowe w pozytywny sposób wpływają na rozwój dzieci m.in. poprawiają zdolności manualne, przygotowują do układania, konstruowania, lepienia, wycinania, rysowania, malowania, a także pisania. Ponadto budują pozytywny emocjonalny kontakt pomiędzy dzieckiem a osobą, z którą się bawi. Przykładowe zabawy paluszkowe:

Rodzinka

(dotykamy kolejno paluszków dziecka, zaczynając od kciuka)

Ten duży- to dziadziuś

A obok – babunia

Ten w środku -to tatuś.

A przy nim- mamunia.

A to jest- dziecinka mała

A to- moja rączka cała!

Małe rączki

Małe rączki sobie klaszczą,

Czasem także się pogłaszczą

I w kolanka zastukają

No i dzieciom pomachają

Rączki robią klap klap klap

Rączki robią klap klap klap

Nóżki robią tup, tup, tup

*Tutaj swoją głowę mam
A na brzuszku bam bam bam*

*Buzia robi am, am, am
Oczka patrzą tu i tam.
Tutaj swoją główkę mam,
I na nosku sobie gram.*

Myszka

*Idzie myszka do braciszka
Tu wskoczyła, tu się skryła.*

(ruch podobny do ruchów rączką; na słowa „tu wskoczyła, tu się skryła” dziecko chowa rękę pod pachę, a następnie za kołnierz towarzysza zabaw)

Sroczka

*Tu sroczka kaszkę warzyła.
Dzieci swoje karmiła.
Temu dała – na tyżeczce,
Temu dała – na miseczce,
Temu dała – na spodeczku,
I dla tego? Nic nie miała!
Err ! – po więcej poleciała.*

Głowa, ramiona...

(śpiewamy coraz szybciej, na melodię: „Siekiera, motyka”, dotykając rączkami dziecka jego części ciała)

Głowa, ramiona, kolana, pięty,

Kolana, pięty, kolana, pięty.

Głowa, ramiona, kolana, pięty,

Oczy, uszy, usta, nos.

- 2. Rysowane wierszyki.** Rysowane wierszyki to znakomita zabawa dorosłego z dzieckiem, to także rodzaj ćwiczeń stymulujących procesy poznawcze, np. spostrzeganie, myślenie oraz wyobraźnię. Rysowane wierszyki opowiadają o powstawaniu kolejnych elementów rysunku, które dorosły jednocześnie rysuje. Z czasem dziecko samo zaczyna się włączać do zabawy i naśladować rysowanie wg wskazówek, po czym potrafi samo mówić wierszyk i próbuje zobrazować go rysunkiem. Otrzymany rysunek można również pokolorować. Dziecko może także wodzić palcem po śladzie i wypowiadać głośno wierszyk (przygotowanie do nauki pisania, ćwiczenie pamięci). Jest to również prosta forma ćwiczeń logopedycznych stymulujących rozwój mowy dziecka. Proste rysunki schematyczne stwarzają bowiem możliwość kojarzenia słowa z elementami graficznymi rysunku. Poniżej prezentuję przykładowe wierszyki do rysowania z publikacji „Wierszowane rysowanki”.

AUTO

To prostokąt

I dwa kółka.

Z przodu kwadrat,

Z tyłu rurka.

*Warczy, prycha
Więc już wiecie,
Że to auto ma być przecież!*


KSIEŻYC

*Mały ten rogalik
Świeci jasno nocą.
Z gwiazdkami złotymi
Kraży wokół ziemi!*

DYMEK

*Leci dymek przez kominek,
A tuż za nim drugi dymek!
A za drugim trzeci dymek!
Lecą razem przez kominek!*

3. **Masażyki.** Dziecięce masażyki, czyli zabawy oparte na dotyku, bazujące na naturalnej aktywności dzieci, służą z jednej strony pogłębieniu kontaktu między dzieckiem a dorosłym z drugiej zaś odprężeniu i wspólnemu przeżywaniu radości. W masażykach nie chodzi bowiem o klasyczny masaż lecz o sposób w jaki rodzic nawiąże fizyczny kontakt z dzieckiem, czyli o delikatny dotyk, głaskanie, dotykanie opuszkami palców, delikatne poklepywanie mający charakter pełnej miłości komunikacji. W trakcie wykonywania masażyków można opowiadać ciekawe historyjki, recytować krótkie wierszyki lub śpiewać



piosenki. Masażyki można wykonywać w ciągu dnia, a także wieczorem, tuż przed snem.

PLACEK

*Baba placek ugniatata, wyciskała, wałkowała
raz na prawo, raz na lewo*

*potem trochę w przód i w tył:
żeby placek dobry był.*

*Cicho... cicho... placek rośnie
w ciepłym piecu u babuni.*

A gdy będzie upieczony każdy brzuszek zadowolili.

Idzie pani: **stuk, stuk, stuk** – *palce wskazujące obu rąk*

Dziadek z laską: **puk, puk, puk** – *Zgięty palec wskazujący*

Skacze dziecko: **hop, hop, hop** – *obie dłonie*

Wieje wietrzyk: **fiu, fiu, fiu** – *dmuchamy w szyję*

Kropi deszczyk: **puk, puk, puk** – *opuszki palców*

Deszcz ze śniegiem: **chlup, chlup, chlup** – *dłonie ułożone w miseczki*

A grad w szyby: **łup, łup, łup** – *pięści*

Świeci słońko – *kreślimy dłonią koło*

Wieje wietrzyk – *dmuchamy w szyję*

Czujesz dreszczyk?

– Mama córkę myła (*głaszczemy plecy dziecka*),

– Żeby czysta była (*rozcieramy plecy okrężnym ruchem dłoni*),

– Myła długie włosy (*dwoma palcami kreślimy linie wzdłuż pleców*),

– Plecy szorowała (*przesuwamy czubki palców w poprzek całych pleców od góry*),

– Gdy wszystko umyła (*przesuwamy otwarte dłonie po całych plecach*),

– Brzuszek masowała (*od tyłu obejmujemy dziecko i masujemy brzuch*),

- Chociaż piana szczypie (*lekko szczypujemy całe plecy*),
- Trochę w małe oczy (*na plecach rysujemy małe kóteczka*),
- Dziewczynka nie płacze (*delikatnie opłukujemy plecy opuszkami palców*)
- Tylko rączki moczy (*opłukujemy plecy otwartymi dłońmi*),
- Żeby były czyste prania się nie bały (*trzymamy dziecko za nadgarstki i klaszczemy jego dłońmi*),
- Mamusi w sprzątaniu zawsze pomagały (*klaszczemy swoimi dłońmi w dłonie dziecka*).

Tu płynie rzeczka, (*masujemy wzdłuż kręgosłupa*)

Tędy przeszła pani na szpileczkach, (*kroczymy palcami po plecach*)

Tu stąpały słonie, (*kroczymy po plecach płaskimi dłońmi*)

I biegały konie, (*stukamy po plecach piąstkami*)

Wtem przemknęła szczypaweczka, (*szybko kroczymy palcami po plecach*)

Zaświeciły dwa słoneczka, (*rysujemy na plecach dwa koła*)

Spadł drobniutki deszczyk, (*stukamy po plecach opuszkami palców*)

Przeszedł dreszczyk (*taskoczemy po szyi*).

Cicho, cichutko,

w puszystej kurteczce,

chodziła myszka

po gładkiej półeczce. -*powolne głaskanie tydki pięty do kolana*,

Znalazła ser żółty,

ząbkami go jadła (pauza), - *powolne ściskanie tydki palcami do pięty kończąc przy kolanie*,

strzepnęła okruszki (pauza) - *szybkie klepanie tydki od pięty do kolana luźnymi palcami*,

w kąciku usiadła,
okruszki zebrała,
ząbkami je zjadła (pauza), - *powolne ściskanie tydki od pięty do kolana*,
po gładkiej półeczce
chodziła w kurteczce. – *głaskanie tydki od pięty do kolana*.

4. **Bajki logopedyczne.** Bajki logopedyczne oprócz tego, że usprawniają narządy mowy dziecka, to również mobilizują do myślenia i poprawnej werbalizacji.


Bajki logopedyczne to krótkie historyjki, której bohaterami mogą być np. zwierzątka. Mogą być całkowicie abstrakcyjne lub oparte na wydarzeniach z życia dziecka. Dorosły może układać je sam lub zaczerpnąć z literatury, Internetu. Dzieci słuchając czytanych lub opowiadanych bajek, wykonują ćwiczenia usprawniające narządy mowy, polegające na pokazaniu ruchem m.in. języka, warg, określonego fragmentu bajki. Ćwiczenia demonstruje osoba dorosła. Dzięki bajeczce usprawniamy pracę aparatu artykulacyjnego (przede wszystkim język), oddechowego, fonacyjnego (głos).

Dziecko poznaje odgłosy i dźwięki, które może usłyszeć w domu, na placu zabaw, na ulicy. Bajeczki logopedyczne uwrażliwiają także słuch fonematyczny (różnicowanie głosek podobnie brzmiących np. [s:z], [p:b]). Ćwiczenia usprawniające motorykę aparatu artykulacyjnego są wplatane w treść bajki tak, aby dzieci nie znudziły się. Ponadto urozmaiceniem ćwiczeń są także elementy ruchu i wypowiedane, w trakcie wykonywania ćwiczeń, wyrazy dźwiękonaśladowcze.

Na polskim rynku wydawniczym jest mnóstwo pozycji, w których znajdziecie Państwo inspirację do wspólnych zabaw. Myślę, że dbając o prawidłowy rozwój mowy, a także prawidłowy rozwój poznawczy, emocjonalny dziecka, w żadnym domu nie powinno zabraknąć tych książek:

- **Zabawy paluszkowe, K. Sąsiadek, Wyd. Media Rodzina,**
- **Rysowane wierszyki, wybór i opracowanie Malgorzata Skorek, Wyd. Impuls.**
- **Wierszowane rysowanki. Zbiór 52 wierszyków z ćwiczeniami dla najmłodszych, Ewa Pyczek, Harmonia.**
- **Przytulanki. Czyli wierszyki na dziecięce masażyki. Zabawy relacyjno-relaksujące, Marta Bogdanowicz, Wyd. Harmonia.**
- **Usypianki czyli piosenki na dziecięce masażyki do usypiania + CD, Kołodziejki Bolesław, Wyd. Harmonia.**
- **Języczkowe przygody i inne bajeczki logopedyczne, Tońska-Mrowiec, Wyd. Harmonia.**
- **Gimnastyka buzi na wesoło, Rutkowska-Błachowiak, Wyd. Bonami.**
- **Przygody Języczka podróżniczka, Maria Bryła i Aneta Muszyńska, Wyd. Impuls.**





Kącik logopedyczny – Jesienny spacer

Pewnego jesiennego dnia Miś Burasek i Wiewióreczka Basia wybrali się na jesienny spacer. Maszerowali wśród kolorowych liści (*podnoszenie wysoko nóżek i artykułowanie – tup – tup – tup.*) Miś spojrział do góry (*unoszenie języka do noska*) – świeciło piękne, jesiennie słońce. Wiewióreczka rozejrzała się w jedną i drugą stronę (*obroty tułowia na boki, rączka przytknięta do czoła naśladuje wypatrywanie, potem kierowanie wysuniętego z buzi języka w stronę jednego/ drugiego kącika ust.*) Kolorowe liiski spadały z drzew i wirowały na wietrze (*kręcenie się wokół własnej osi, poruszanie paluszkami i artykułowanie – fiu- fiu- fiu.*) Nagle spod krzaczka wyłoniła się zielona żabka i kumkając wskoczyła do stawu (*skoki obunóż w przysiadzie i artykułowanie – kum – kum – kum.*) Zwierzątka spojrzały w dół (*język na bródkę*) – piękne listki układały się pod ich nóżkami w kolorowy dywan. Wiewióreczka zaczęła wesoło skakać po tym jesiennym dywanie (*skoki obunóż i artykułowanie – hop – hop – hop.*) Miś natomiast chodził powoli, a ponieważ przeziębził się, to kaszlał (*wolne chodzenie dużymi krokami, kołysanie się na boki i naśladowanie kaszlu.*) Miś pomyślał, że na ten kaszel przydałby mu się miodek, więc zaczął mozolnie wspinać się na drzewo, do dziupli z miodem (*naśladowanie wspinania się i artykułowanie –oh, oh- oh, uff- uff – uff.*) Nagle do Misia Buraska przyleciały pszczołki i zaczęły go atakować, ponieważ broniły swojego miodku. Miś machał łapkami, aby je odgonić i uciekał w podskokach (*machanie rączkami, skakanie i artykułowanie bzzzz – bzzzz – bzzzz.*) Miś i

wiewióreczka postanowili wracać do domku, ponieważ robiło się chłodno (*motorek wargami, wibracje całego ciała, jeżeli dziecko ćwiczy z innym dzieckiem lub dorosłym – przytulamy się.*) Szli powoli (*tup – tup – tup- artykułowanie i maszerowanie.*) Nagle stanęli zdziwieni (*artykułujemy ooooo!*) Na łące stał bociek na jednej nodze i klekotał (*stanie na jednej nodze – pomagamy dziecku i przytrzymujemy je , artykułowanie kle – kle – kle.*) Miś i wiewióreczka zapytali bociana, co tutaj robi jesienią, kiedy wszystkie inne bociany już dawno odleciały do ciepłych krajów (*machanie rączkami i artykułowanie fiju – fiju – fiju.*) Bociek odpowiedział ,że miał chore skrzydło , nie mógł odlecieć, ale dobrzy ludzie wyleczyli go i zaopiekowali się nim (*szeroki uśmiech- wargi łączone*). Miś Burasek i wiewióreczka Basia dotarli wreszcie do domku, zagrali w „ Koci łapki” (*naprzemiennie, rytmiczne klaskanie w swoje dłonie i dziecka lub klaskanie tylko w dłonie dziecka wraz z rymowanką „ Koci – koci łapki, pojedziem do babci, babcia da nam mleczka, a dziadek ciasteczka.”*) Potem zwierzątka umyły ząbki (*oblizywanie czubkiem języka ząbków górnych i dolnych – buzia szeroko otwarta*), a następnie ułożyły się w swoich łóżeczkach i usnęły (*wygodne ułożenie się na dywanie, głęboki, powolny wdech noskiem, długi wydech buzią, potem naśladowanie chrapania.*)





Źródło:

1. J. Cieszyńska, Wpływ wysokich technologii na rozwój dzieci, Biuletyn Wydawnictwo Edukacyjne.
2. Polcyn K., Zaciekać dzieci książką, „Wychowanie w Przedszkolu” 2003, nr 3.
3. Matczak A., Psychologia dziecka, Warszawa 1995.
4. Stępniewska E., Wasiak E., Od bajeczki do książeczki, „Wychowanie w Przedszkolu” 2006, nr 9.
5. Jamniczek H., Cała Polska czyta dzieciom, „Blżej przedszkola. Wychowanie i Edukacja” 2002, nr 2
6. www.fabrykanaklejek.com.
7. www.psychologia.edu.pl, Instytut Psychologii Zdrowia. Polskie Towarzystwo Psychologiczne
8. sp1leszczyny.pl
9. „Książką połączeni- czyli o roli czytania w życiu dziecka” wyd. Instytut Książki
10. „Idzie kominiarz i inne rymowanki” wyd. Wilga
11. www.pm14.edupage.org
12. www.p50.edu.pl
13. dziecieceinspiracje.pl
14. M. Gawzińska „Jesienny spacer”
15. edupage.org